

CZY ŚWIAT PO SZCZYCIE BIDEN-PUTIN STANIE SIĘ BEZPIECZNIEJSZY? TAK MÓWIĄ NIEMIECKIE MEDIA

Spotkanie w Genewie prezydentów USA i Rosji, Joe Bidena i Władimira Putina, nie przyniosło "prawie żadnych konkretnych rezultatów" - ocenia w czwartek tygodnik "Spiegel", a opinię tę podziela większość niemieckich komentatorów. Podkreślają oni jednak, że "spotkanie w Genewie sprawiło, że świat stał się bezpieczniejszy".


Zdaniem "Spiegla" spotkanie "może pomóc przede wszystkim gospodarzowi Kremla", ale prezydenci USA i Rosji "w końcu rozmawiają i tu zaczyna się cała dyplomacja". "Ponadto zwracają się (do siebie) grzecznie i z szacunkiem, co samo w sobie jest ogromnym krokiem naprzód w porównaniu z żenująco niezdarnymi katastrofami na szczycie (Putina i poprzedniego prezydenta USA) Donalda Trumpa" w Helsinkach w 2018 roku - dodaje gazeta.

"Szczyt z udziałem prezydentów USA i Rosji przyniósł niewiele konkretnych rezultatów, ale prowadzenie dialogu jest rozsądne" - komentuje dziennik "Frankfurter Allgemeine Zeitung". "Biden jest już piątym amerykańskim prezydentem, który zmierzył się z Putinem" - przypomina, dodając, że "to (Biden) zaproponował spotkanie".

Czytaj też: [Ukraina nic nie straciła na szczycie Biden-Putin](#)

Fakt, że Putin się na nie zgodził, zdaniem gazety "pokazuje, że on również nie chce całkowitego zamrożenia stosunków (...)". "Biden konfrontuje się z autorytarnymi reżimami i proponuje dialog. Jedno jest konieczne, a drugie rozsądne - nawet jeśli w Genewie przyniosło niewiele namacalnych rezultatów" - dodaje "FAZ".

"Biden musiał rozmawiać, Putin chciał rozmawiać" - podkreśla dziennik "Tagesspiegel". "Żadnego wspólnego posiłku, żadnej wspólnej konferencji prasowej, tylko uścisk dłoni. To pokazuje stan relacji. Joe Biden nie ma ochoty rozmawiać z Władimirem Putinem, ale musi - z poczucia odpowiedzialności. (...) Z drugiej strony, dla Putina sukcesem jest to, że jawi się jako mąż stanu na równi z prezydentem USA. Nie mają dla siebie szacunku. Ich partnerstwo ogranicza się do wskazywania drugiej stronie *czerwonych linii*, których nie wolno przekroczyć, tak aby konflikt systemowy między demokratycznym Zachodem a mafijnym państwem tajnych służb, Rosji, pozostał przewidywalny" - ocenia gazeta.



WOJSKA SPECJALNE ŚWIATA

Nowa seria Wydawnictwa Defence24

**SPECNAZ - MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA
ORAZ ZDOLNOŚCI DO REALIZACJI ZADAŃ
W CZASIE KRYZYSU I WOJNY.**

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

"Wynikiem 1:0 dla Rosji zakończył się w środę mecz z Finlandią na piłkarskich Mistrzostwach Europy. Nie można tego samego powiedzieć o spotkaniu Rosja-USA na scenie politycznej, choć powodem do satysfakcji dla prezydenta Rosji Władimira Putina było przyjęcie go przez prezydenta USA Joe Bidena w Genewie jako równorzędnego partnera" - zauważa portal RND. "Wystąpili następnie przed prasą z podniesionymi głowami - nie dało się wyłonić zwycięzcy i przegranego. Obaj byli zadowoleni, choć z góry było wiadomo, że cudów nie będzie" - dodaje. Według portalu "największym osiągnięciem (spotkania w) Genewie jest to, że w ogóle się odbyło po ostatniej epoce lodowcowej" w relacjach USA-Rosja.

"Süddeutsche Zeitung" jest zdania, że "Joe Biden nie przyniósł wstydu Stanom Zjednoczonym podczas spotkania z Putinem w Genewie. Nie zdezwuował służb wywiadowczych swojego kraju, nie zostawił sojuszników Ameryki w zawieszeniu". "(Zważywszy, że) Donald Trump zrobił to wszystko, gdy spotkał się z (Putinem) w Helsinkach trzy lata temu, pierwszy wniosek po (środkowym spotkaniu w) Genewie jest taki: USA znów mają prezydenta, który nie da się nabrać Putinowi" - wskazuje dziennik.

Czytaj też: [Szef MON: polityka Putina jest skierowana na odbudowę imperium rosyjskiego](#)

Drugi wniosek według "SZ" jest taki, że Putin to zrozumiał. "Nie musi to oznaczać, że jego polityka wewnętrzna i zagraniczna stanie się w przyszłości mniej agresywna i destrukcyjna. Ale przynajmniej zmienia się dla niego kalkulacja ceny, jaką musiałby zapłacić za agresję i zniszczenie. W przypadku Trumpa ta cena wynosiła zero, w przypadku Bidena będzie wyższa. Czy wystarczająco wysoka, by zrobić wrażenie na Putinie - to dopiero się okaże" - przewiduje.

Zdaniem "SZ" to dobrze, że Biden i Putin się spotkali, bo "obie strony wiedzą teraz lepiej, co je dzieli i na czym stoją". "I najwyraźniej antagonizm nie jest tak głęboki, by USA i Rosja nie chciały już współpracować np. w kwestii rozbrojenia nuklearnego. To wielki sukces. W związku z tym nasuwa się trzeci wniosek: spotkanie w Genewie sprawiło, że świat stał się bezpieczniejszy" - ocenia.

Czytaj też: [Niemieckie U-booty z rosyjską nawigacją](#)